Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena egzemplarza 35 gr.

Rok XII. 25 maja 1930 r. № 9

POCZTA

Organ Zwi owników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczyposp. Polskiej

WYCHODZ SIĄC. NAKŁAD 20.000 EGZEMPL.

Na nie zwraca się. Każd ć opatrzony w podpis es wysyłającego.

Adres Redakcji i Administracji: **Warszawa, Bednarska Nr. 25. Telefon Nr. 24-29.**

Konta P. K. O.: Zarządu Głównego — 2375, Budowy Uzdrowisk — 14048. — Prenumerata 2 zł. kwartalnie.

CE EŃ: 1 kol. 450 zł., 1/2 kol. 225 zł., 1/4 kol. 115 zł., 1/8 kol. 60 zł. Wiersz 1 milimetrowy, jednoszpaltowy lub jego miejsce za tekstem 50 gr. Fantazyjne, tabele 50% drożej. Szerokość kolumny 3 szpalty.

NIEODZOWNE KONIECZNOŚCI

Warunki materjalne pracowników pocztowych — jak zresztą i większości innych pracowników państwowych — układają się od szeregu lat w ten sposób, że wszelkie nader ważne zagadnienia, bezpośrednio związane z wykonywanym zawodem, niestanowiące jednak treści samego bytowania, ustępują na dalszy plan, z biegiem czasu tracą na wyrazistości, wypychane latami całemi uporczywie, świadomie i podświadomie, tłoczącą się myślą — w jaki sposób zaspokoić prymitywy życia.

Jeżeli zagadnienia takie, bliskie, codzienne, zagadnienia które na każdym kroku, same narzucają się pracownikowi z istoty wykonywanej przez niego pracy, potrafią mu jednak zobojętnieć, cóż mówić o zainteresowaniach bardziej oderwanych? Cóż mówić o zainteresowaniach z dziedziny życia publicznego, nauki lub sztuki?

Nieustępliwa, jak zmora dławiąca, troska o byt materjalny rodzi zobojętnienie na wszystko inne, rodzi martwotę moralną — kompletną prostrację ducha. Objaw ten wśród pracowników państwowych jest coraz powszechniejszym, coraz bardziej zatrważającym, a do czego prowadzi, wiadomo.

Prostracja ducha jest miękką kolebką, w której zasypia wola i tężyzna, a budzi się słabość, zwątpienie i niechęć do wszystkich i wszystkiego, — nierzadko jest matką rozpaczliwych myśli, żyznej gleby niepoczytalnych, szkodliwych wystąpień.

Na słabym i zniechęconym nikt pewnie oprzeć się nie może, ze słabymi i zniechęconymi nie można budować czynu!

Prostracja ducha nosi czarny płaszcz melancholji, gdzie przejdzie, więdną kwiaty otuchy i radości życia...

Walczyć z nią trzeba! Leczyć z niej trzeba!

Zniechęcenia te miewały już wśród pracowników pocztowych swoje mniejsze i większe nasilenia, w zależności od wpływów dobrotliwych lub szkodliwych, jakim ulegają pracownicy w stosunku do układania się ich horoskopów życiowych — przynajmniej na najbliższą przyszłość.

Jednym z ostatnio przeżytych przez pracowników pocztowych takich okresów zniechęcenia do wszystkiego, był okres ukazania się projektu preliminarza budżetowego i debat budżetowych, tak ogólnych jak i dotyczących wyłącznie budżetu Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Już samo odsunięcie na dalszy nieokreślony termin sprawy zwiększenia płac, spowodowało ogólną depresję wśród pracowników państwowych. Depresja ta stała się wśród pocztowców tem większą, ile że tu może przedewszystkiem nastąpiło skojarzenie szeregu niekorzystnych dla pracowników faktów. Pomijając zawiedzione nadzieje na zwiększenie płac, które dla osób świadomych obecnej sytuacji gospodarczej Polski: złych konjunktur na wszechświatowym rynku zbożowym, — wynikającej stąd wyjątkowo małej zdolności nabywczej i podatkowej większości polskiej, rolnictwa, — pochodnej od tego: małego zapotrzebowania fabrykatów, a więc skurczenia produkcji przemysłowej, — wynikającego stąd zastoju i bezrobocia w przemyśle i handlu etc., etc. — było więcej niż problematyczne, szereg w pojęciu budżetowem drobnych, a dla pracowników pocztowych wielce istotnych i żywotnych spraw, zostało absolutnie niedocenionych, jeżeli już nie zaryzykować twierdzenia — zbagatelizowanych.

Nie pora teraz już i bez praktycznego znaczenia byłoby, wypominać co i jak się stało. Faktem jest, że dla pracowników stało się źle i że to zło musi zostać naprawione. Faktem jest, że żądania zorganizowanych pracowników pocztowych pozostały takie same, a jeżeli niektóre z nich zmieniły się nawet, to tylko w tym sensie, że nabrały jeszcze większej ostrości niż to było dotychczas.

Obecnie z okresu uchwalania budżetu, przeszliśmy w okres kiedy w Ministerstwie Poczt i Telegrafów rozpoczynają się prace przygotowawcze nad sprecyzowaniem budżetu na następny rok budżetowy. W tym to właśnie — nie mniej od tamtego aktualnym — czasie, musimy wyraźnie powiedzieć, jakie nieodzowne konieczności stoją przed budżetem M. P. i T., jeżeli budżet ten nie ma być budżetem jednostronnym, obliczonym li tylko i wyłącznie na zwiększanie zysków, lecz respektować również słuszne żądania pracowników pocztowych.

Nie wkraczając, na dzisiaj, w dziedzinę żądań dotyczących płac lub też wynagrodzeń specjalnych, ograniczę się jedynie do sprawy socjalnej — czasu i warunków pracy, których ostrość w przedsiębiorstwie Polska Poczta, Telegraf i Telefon staje się dla pracowników pocztowych już nie do zniesienia.

Gdyby na warunki wykonywania służby w wielu urzędach pocztowych spojrzeć z perspektywy obowiązujących w Polsce ustaw o ochronie pracy, okazałoby się i to w wypadkach masowych, że warunki te nietylko odbiegają od ustawowo przewidzianych wzorów, ale w wielu wypadkach są zaprzeczeniem tych wzorów, albo nawet ich łamaniem.

Nie jest tajemnicą, że 8-mio godzinny dzień pracy, w zrozumieniu 46-cio godzinnego tygodnia pracy, jest w przedsiębiorstwie p. t. i t., zwłaszcza w urzędach prowincjonalnych, wypadkiem wyjątkowym, natomiast czas pracy 10 — 12 godzin dziennie jest zjawiskiem masowem. Pozatem wszystkiem, jest to zjawisko chroniczne, datujące się prawie od powstania poczty polskiej.

Nie chcę tu bawić się w wywody, słuszne zresztą, że przykład obserwowania ustaw powinien iść zgóry i poprzez przykład dawany przez samo Państwo być podstawą do żądania tego samego od pracodawców prywatnych. Przystępuję od razu do stwierdzenia powodów przekraczania ramowej ustawy o 8-mio godzinnym dniu pracy w instytucji p. t. i t. Powodem tym jest wzrastający z roku na rok obrót pocztowy i telefoniczny, rozwój i przybywanie nowych agend, nieskoordynowanych z proporcjonalnem do tego powiększaniem ilości personelu. Każda rzecz ma swoje prawa. W tym wypadku prawem niewzruszalnem jest potrzeba takiego stosunku zwiększenia ilości rąk roboczych, jaki jest stosunek zwiększania się pracy. Ten stosunek nie jest utrzymywany od szeregu lat. Porównanie statystyki rozwoju ruchu ze statystyką zwiększania personelu wykaże, że stosunek ten jest odwrotnie proporcjonalny. Odwrotna proporcjonalność tego stosunku jest szczególnie jaskrawa w roku bieżącym, kiedy stosunek zwiększenia się ruchu do zwiększenia personelu wynosi jak 6:1.

Rzecz oczywista, że im dłużej stan taki nie ulega radykalnej zmianie, tem większa staje się dysproporcja między obu współczynnikami i następuje konieczność tem większego przekraczania 8-mio godzinnej normy pracy.

Niewątpliwie, w ciągu jednego okresu budżetowego niepodobna tej dysproporcji wyrównać, można jednak i niewątpliwie można, w ciągu jednego takiego okresu zahamować dalszą jej rozpiętość, a następnie, w dalszych okresach, zdążać do proporcji.

Niewątpliwie, jest to jedna z najpierwszych konieczności budżetowych Ministerstwa Poczt i Telegrafów. Rozpiętość w tej dziedzinie jest już tak wielka, że trzeba z całym uznaniem pochylić głowę przed przedziwną wytrwałością pracowników pocztowych, umiejących wykrzesać z siebie tyle sił i energji ku podołaniu stale wzrastającej liczbie obowiązków.

Ta nieodzowna konieczność budżetowa M. P. i T. musi wprędce nastąpić choćby i z tej tylko przykładowej przyczyny, że nawet guma da się rozciągać tylko do pewnych, określonych granic, poczem traci elastyczność albo nawet zgoła pęka. Przykład ten, nie aluzja, jakkolwiek może się wydać nieco żartobliwym, jest jednak naprawdę trafnym, bowiem, w tej chwili zwłaszcza, rozmiar obowiązków poszczególnego pracownika pocztowego jest już tak wielki, iż aby je uczciwie wykonać pręży swe siły i wytrwałość do ostatecznych granic naprężenia gumy i to gumy w gatunku pierwszorzędnym.

O innych, nieodzownych koniecznościach budżetowych M. P. i T. dalszy ciąg nastąpi.

Józef Stangreciak.

Akcja budowlana Ministerstwa Poczt i Telegrafów

Wywiad u p. ministra poczt i telegrafów inż. Ignacego Boernera

W „Gazecie Polskiej" z dnia 20 b. m. umieszczony został wywiad z p. ministrem poczt i telegrafów inż. J. Boernerem, udzielony przedstawicielowi ajencji „Iskra", który poniżej zamieszczamy.

P. Minister Boerner oświadczył co następuje:

— Idealnym stanem dla resortu Poczt i Telegrafów w dziedzinie budownictwa byłby taki, gdyby każda placówka pocztowo - telegraficzna mieściła się w specjalnie dla niej wybudowanem pomieszczeniu. Budownictwo pocztowo - telegraficzne posiada charakter specjalny, uwzględniać bowiem musi różnorodne potrzeby służby pocztowo-telegraficznej i dostosowane musi być do potrzeb teletechniki. Niestety, rzeczywistość odbiega od tego idealnego stanu i istniejące budownictwo pocztowe wykazuje duże niedomagania.

Na obszarze całego państwa czynnych jest obecnie około 3000 urzędów pocztowo-telegraficznych i tysiąc agencyj. Z powodu potrzeby powiększenia sieci urzędów pocztowo - telegraficznych, zwłaszcza w woj. wschodnich, w najbliższym czasie powinny być wybudowane lokale pocztowe o ogólnej kubaturze 500 tys. mtr. sześć. Ogólny koszt budowy tych pomieszczeń wyniesie około 90 — 100 miljonów zł., a przy dziesięcioletniej realizacji tego programu 9 — 10 milj. zł. rocznie. Wypełnienie tego programu budowlanego jest dla Ministerstwa sprawą niezmiernie doniosłą, zarówno dla podniesienia tego resortu do poziomu wymagań zachodnio - europejskich, jak również dla zwiększenia jego rentowności. Wybudowanie nowych pomieszczeń własnych zmniejszyłoby wzrastające wciąż sumy, które obcenie muszą być preliminowane w budżecie na opłacanie czynszów. Rozbudowa własnych budynków pocztowych konieczna jest ze względu na szybkie powiększenie się z każdym rokiem zakresu działania urzędów pocztowo - telegraficznych.

— Ile wybudowano nowych pomieszczeń w ciągu roku?

W ciągu ubiegłych lat 12-tu wybudowano tylko 20 nowych budynków i przeprowadzono remonty budynków zniszczonych podczas wojny.

Na rok budżetowy 1930-31 oznaczono wydatki na budownictwo poczt i tel. w wysokości 5.680 tys. zł. Suma ta przeznaczona jest na dalszy ciąg rozpoczętych już robót przy budowie gmachu Centralnego Telegrafu i Telefonów Międzymiastowych w Warszawie oraz urzędów pocztowo - telegraficznych w Radomiu, Częstochowie, Będzinie i Borysławiu oraz na wstępne prace przy budowie urzędu pocztowego na terenach przyszłego Dworca Centralnego w Warszawie, urzędu pocztowego w Kaliszu, oraz domu mieszkalnego w Zebrzydowicach.

Specjalną uwagę — zdaniem p. ministra — należy zwrócić na dwie budowle powstające w stolicy państwa: gmach Centralnego Telegrafu i Telefonów Międzymiastowych przy ul. Poznańskiej i gmach Centralnego dworca pocztowego na Czystem. Koszty budowy każdego z tych gmachów przekroczą znacznie kwotę 10.000.000 zł. Budowa gmachu Centralnego Telegrafu i Telefonów Międzymiastowych jest obecnie prowadzona i będzie definitywnie ukończona 1932 r. Charakterystyczne dla tej budowli jest zastosowanie konstrukcji żelaznej obecnie wykonywanej przez huty górnośląskie. Ukończenie tej budowli umożliwi mieszkańcom stolicy uzyskiwanie szybkich połączeń telegraficznych i telefonicznych międzymiastowych, a tem samem podniesie znacznie dochodowość przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon". Budowa gmachu Centralnego Dworca Pocztowego związana jest organicznie z rozbudową warszawskiego węzła kolejowego i linji średnicowej. Nad wykonaniem projektu tej budowli pracuje obecnie Ministerstwo, które celem zastosowania najnowszych urządzeń technicznych wysłało kilku specjalistów zagranicę dla przestudjowania sposobów rozbudowy i urządzeń mechanicznych w Szwecji, Niemczech i Szwajcarji. Wykonanie tej budowli przyśpieszy bardzo wydatnie doręczanie mieszkańcom Warszawy poczty listowej i paczkowej.

Obie te budowle konsumować będą przez lat kilka przeważną część budżetu budowlanego Ministerstwa Poczt i Telegrafów. Dla tego też Ministerstwo w trosce o zaspokojenie innych nie mniej pilnych potrzeb, jak budowa urzędów pocztowo-telegraficznych w Sandomierzu, Równem, Trzebini, Dąbrowie Górniczej i w szeregu innych miast — poczyniło kroki w celu zapewnienia kredytów inwestycyjnych poza budżetem. O ile prowadzone w tym kierunku pertraktacje dadzą pomyślny rezultat Ministerstwo przystąpiłoby jeszcze w bieżącym sezonie budowlanym do realizacji swych zamierzeń.

Zarówno w dotychczasowej akcji jak i w programie na najbliższy okres czasu Ministerstwo Poczt i Telegrafów nie mogło niestety z przyczyn finansowych zwrócić większej uwagi na budownictwo mieszkaniowe, jakkolwiek sprawa dostarczenia pracownikom pocztowym odpowiednich, chociażby skromnych mieszkań, jest sprawą rzeczywiście bardzo palącą. Jednakże Ministerstwo Poczt i Telegrafów w trosce o stworzenie dla swych pracowników możliwych warunków bytu przystąpi natychmiast po zaspokojeniu najpilniejszych potrzeb budowlanych urzędów pocztowo-telegraficznych, do uruchomienia na większą skalę budownictwa mieszkaniowego, zwłaszcza w większych miejscowościach.

Inwestycje budowlane powinny zatem odgrywać poważną pozycję w budżecie Min. Poczt i Telegrafów. Muszą one jednak iść w parze i być realizowane proporcjonalnie z innemi inwestycjami, choć by wymienić inwestycje w dziedzinie skablowania i intensywnego rozwoju sieci telefonicznej. Względy budżetowe nie zezwalają może na tak szybkie tempo akcji budowlanej, jakiego wymagają z jednej stro-

ny potrzeby gospodarcze kraju, z drugiej strony potrzeby Zarządu Poczt i Telegrafów — zakończył swe cenne wyjaśnienia p minister inż. Boerner.

„Gazeta Polska" do wywiadu p. ministra Boernera dodaje od siebie następujący komentarz:

„Na zdrowych podstawach oparty program budowlany Ministerstwa Poczt i Telegrafów przy wzrastającej z każdym rokiem dochodowości przedsiębiorstwa, każe przypuszczać, że choć w swojej realizacji połączony jest z dużemi trudnościami finansowemi, będzie mógł być on wykonany w stosunkowo krótkim czasie, a realizacja jego przyczyni się do dalszego rozwoju i usprawnienia służby pocztowo - telegraficznej".

Ze swej strony dodamy jeszcze: — „oraz naprawy katastrofalnych warunków higjenicznych w jakich odbywa się praca funkcjonarjuszów pocztowych".

Tym dwom celom przyświeca umieszczanie przez „Pocztę" artykułów „W jakich warunkach pracują pocztowcy", ilustrujących opłakane warunki lokalowe w niektórych urzędach pocztowych.

Pragnęliśmy, aby przy każdorocznem układaniu programu budowlanego Ministerstwa Poczt i Telegrafów, artykuły te były jednym ze współczynników, wpływających na układ tych programów, aby były traktowane jako dzwonki alarmowe — wskazujące w jakich miejscowościach grozi pracownikom największe niebezpieczeństwo utraty zdrowia z powodu bezprzykładnie niekorzystnych warunków urzędowania.

Zapowiedź p. ministra Boernera, przystąpienia do uruchomienia budownictwa mieszkaniowego dla pracowników pocztowych, witają pracownicy z całem uznaniem i zadowoleniem.

Oby jaknajrychlej!

NA MARGINESIE MACOSZEGO BUDŻETU

(NOTATKI Z BUDŻETU PAŃSTWA)

Kwestja poprawy bytu pracowników państwowych od szeregu lat jest przedmiotem dyskusji i wniosków budżetowych rządu i ciał ustawodawczych. To też, gnębiony dotychczasowym stanem biedy, ogół pracowników pocztowo - telegraficznych oczekiwał z niepokojem i zrozumiałem zdenerwowaniem wyników debat tegorocznej sesji budżetowej, podczas których Sejm i Senat miały rozstrzygnąć sprawę uposażeń pracowników państwowych, ponieważ stan materjalny pracowników pogorszył się w sposób katastrofalny a uposażenia pracowników państwowych stały się niższemi od płac robotniczych.

Nie bacząc na tak rozpaczliwy stan, nie poprawiono złej doli urzędniczej.

Na początku sesji parlamentarnej obiecywano pracownikom państwowym podnieść uposażenie z oszczędności budżetowych różnych resortów o 30 proc., ale obiecanka ta szybko prysła; w końcu sesji wysunięto projekt 5 proc. podwyżki, ale i ten wniosek w drugiem czytaniu został wycofany, ponieważ nie było skąd wziąć 51 miljonów złotych na pokrycie wydatku z tego tytułu. Temi obiecankami skończyła się sprawa uposażeń. Przerzucamy się teraz na teren naszego resortu, aby mieć pojęcie, jak nasze potrzeby materjalne wyglądają w zatwierdzonym budżecie państwa.

Budżet Ministerstwa Poczt i Telegrafów na r. 1930/31 w cyfrach, ustalonych przez Sejm i Senat zamyka się w dziale (A) Administracja sumą zł. 5.885.000 w dochodach i zł. 2.685.080 w rozchodach. W dziale (B) Przedsiębiorstwa suma dochodów wynosi 254.680.380 zł., suma rozchodów 248.946.680 zł. Komisja budżetowa określiła dochód z tego źródła na 23.000.000 zł.; z doświadczenia wszyscy wiemy, że w końcu roku zysk ten bywa zwykle większy.

Z poszczególnych pozycyj budżetu Ministerstwa Poczt i Telegrafów największe kwoty przeznaczone są na inwestycje techniczne: na układanie podziemnych kabli na głównych linjach telefonicznych, na takież kable dla miejskich sieci telefonicznych i sieci podmiejskich, następnie figurują kredyty na urządzenie automatycznych centrali telefonicznych w Zagłębiu Katowickim i w 7 innych miastach.

Na budowę międzynarodowej centralnej stacji telegraficznej i telefonicznej w Warszawie wstawiono kredyt 2.500.000 zł. Oprócz tego jest zaprojektowane urządzenie szeregu stacji abonamentowych i nabycie dla przewozu poczty 14 wagonów ambulansowych, których część została już zbudowana. Wogóle inwestycje techniczne zakrojone zostały na szeroką skalę i obliczone są na 300.000.000 zł. Realizacja planu robót rozłożona została na lat kilka, przytem wysunięty został projekt zaciągnięcia na ten cel pożyczki, którą Ministerstwo projektuje spłacić w ciągu 6 — 7 lat.

Pomimo tego i pomimo tego, że jak zaznacza Ministerstwo — ruch pocztowy w niektórych działach wzrósł o kilkaset proc., a nawet więcej i nie bacząc na to, że w r. b. przewiduje się otwarcie 427 nowych urzędów i 107 ajencji pocztowych, wzrost nowych etatów będzie bardzo nieliczny. Budżet na 1930/31 r. przewiduje zwiększenie etatów urzędniczych o 166 (1%) i 265 etatów niższych funkcjonarjuszy (1.7%) przy wzroście nowych urzędów i pośrednictw pocztowych o 6%.

W pozycjach kredytów, które dotyczą nas pośrednio lub bezpośrednio, a które wyznaczone są corocznie w dawkach homeopatycznych jak to: na wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, na zapomogi, na wydatki biurowe, na podróże służbowe, na przesiedlenia i na wydawnictwa, Sejm dokonał znacznych zmniejszeń na ogólną sumę 800.000 zł. Pozycyj, któreby były związane z podniesieniem naszych uposażeń nie znajdujemy ...W ten sposób budżet naszego resortu w odniesieniu do pracowników może być nazwany „Budżetem Macoszym", jak go słusznie określił prezes Związku kol. Stangreciak w swych artykułach. Stwierdzamy więc, że sesja parlamentarna, z którą złączone były nasze nadzieje na lepsze jutro, skończyła się rozczarowaniem.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów w komentarzach do budżetu zaznacza, że „los pracowników pocztowych jest ciężki. Pracują oni uczciwie ponad siły i niejednokrotnie znacznie dłużej od przepisanych ustawą godzin, nie otrzymując wzamian nic. Aby częściowo wynagrodzić ich, Ministerstwo wprowadziło wydawanie zapomóg, jako wynagrodzenie za prace w godzinach nadliczbowych". **Jednakże zapomogi te nie wyrównywują dodatkowej pracy personelu.**

Tu należy zaznaczyć, że pracownicy pocztowo - telegraficzni nietylko, że wykonywują ściśle powierzone im czynności, ale dają jeszcze państwu i społeczeństwu swą osobistą ofiarę w postaci nieopłaconej pracy, która oblicza się na 260.000 godzin pracy, wykonywanej w niedzielę i święta, oraz 3.120.000 godzin bezpłatnej robocizny w godzinach pozabiurowych. Szacunek tej pracy, oddanej państwu i społeczeństwu bezpłatnie ocenia się w sumie przeszło 2,792,361 zł. rocznie. Nie są to cyfry fantastyczne, a ściśle obliczenia, dokonane w r. 1928 w Komisji Budżetowej Sejmu.

Praca pocztowca, telegrafisty i telefonisty wymaga duchowego spokoju i pewności, że byt jego materjalny nie jest marną wegetacją, kryjącą w sobie bardzo groźne zarodki natury politycznej i socjalnej. Słodkiemi obiecankami i stekiem frazesów bytu naszego poprawić nie można. Mamy prawo domagać się konkretnych postanowień i spodziewać się ich rychłej realizacji.

Wiemy, że znalazły się fundusze dla bezrobotnych bez żądania od nich ekwiwalentu za to, co biorą od państwa i samorządów. Są fundusze na wydawanie grubych remuneracji w różnych przedsiębiorstwach i monopolach państwowych, które swemi rozmiarami wywołują oburzenie. Wyszukano źródła pokrycia na „dodatki funkcyjne" dla p.p. oficerów i na zasiłek 20%, co podniosło ich uposażenie od 15 do 30 procent.

Obecnie forsownie przeprowadza się projekt podniesienia uposażeń prokuratorom i sędziom, oraz urzędnikom Ministerstwa Skarbu, bez czekania na załatwienie ogólnej regulacji płac urzędniczych przez ciała ustawodawcze, a tylko na podstawie uchwalonego budżetu w ramach obowiązującego ustawodawstwa, normującego stosunki służbowe urzędników państwowych.

Wytwarza się z tego sytuacja, wskazująca, że każde ministerstwo i każde przedsiębiorstwo państwowe w zakresie swego budżetu dąży do możliwego stępienia sprawy uposażeniowej, która, jak pokazała debata parlamentarna, nie da się szybko załatwić z powodu ogólnego kryzysu ekonomicznego, oraz przewidywanej kompresji 3 miljardowego budżetu państwowego ochrzczonego — budżetem nierealnym.

W naszym resorcie pocztowo - telegraficznym również ujawniły się fakty, wskazujące na to, że sprawa podniesienia uposażeń urzędników i funkcjonarjuszy mogłaby być załatwiona w sposób samodzielny.

Wydatki Ministerstwa Poczt i Telegrafów na r. 1930/31 w porównaniu z rokiem zeszłym są większe o 16,574.452 zł.

Tak znaczna podwyżka rozchodu wywołana została okolicznością, że Skarb Państwa, opierając się na rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 o utworzeniu państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta i Telegraf", odmówił wypłaty emerytur pocztow-

com z ogólnych środków państwa, żądając przeniesienia wypłaty emerytur na samoistne przedsiębiorstwo, jakim prawnie jest „Polska Poczta, Telegraf i Telefon".

Komisja budżetowa Sejmu zgodziła się z tym poglądem, zaznaczając w uwagach: „że w słusznem zrozumieniu" samoistne przedsiębiorstwo nie może ciężaru emerytalnego przerzucić na skarb państwa.

Wobec takiej interpretacji Ministerstwo Poczt utworzyło własny fundusz emerytalny, wstawiwszy ten nowy wydatek do swego budżetu w wysokości 14.875.000 złotych.

Przytoczony precedens daje obfity materjał do dalszych wysnuwań....

I tak: Prawnie jesteśmy samoistnem przedsiębiorstwem państwowem, jednostką autonomiczną z własnym budżetem; ze swoich dochodów tworzymy kapitał emerytalny i przy tem nowym obciążeniu dajemy państwu zysk, obliczony z grubsza na 23.000.000 zł.

Stąd, narzucająca się logicznie konkluzja.

Jeśli w resorcie przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" są fundusze na 300 miljonowe inwestycje, przeprowadzane forsownie w ciągu kilku lat, a projektowana do zaciągnięcia pożyczka ma być amortyzowana również w ciągu tak krótkiego czasu, to przy tak świetnej konjunkturze przedsiębiorstwa znajdą się środki i na podniesienie naszych uposażeń w zakresie samodzielnego budżetu. Trzeba ku temu tylko szczerej chęci, a o brak jej nie możemy posądzać naszego Ministerstwa, mającego obecnie wolniejszą rękę w kierowaniu **przedsiębiorstwem.**

I. Lisakowski.

Ten, który zawsze słowo zamieniał w czyn

(Wydanie zbiorowe dzieł Józefa Piłsudskiego)

Od maja roku bieżącego ukazywać się pocznie tomami pisana spuścizna Józefa Piłsudskiego.

Kogóż w Polsce, a może nietylko w Polsce, nie zainteresuje ten fakt? W ośmiu tomach, obejmujących 3.200 stron druku, będzie zawarte wszystko to, co dotąd napisał, wypowiedział i rozkazał Józef Piłsudski, poczynając od roku 1893, kiedy powrócił z wygnania na Syberji i rozpoczął swoją wielką pracę w Polsce i dla Polski.

Pełne ofiary i poświęcenia było to życie. Znaczna jego część upłynęła w celach więziennych, w bezdomnem tułactwie i wśród nieustannych prześladowań ze strony wrogów, nienawidzących Józefa Piłsudskiego za jego wierną i nieugiętą służbę dla narodu i Polski.

Wydanie zbiorowe jego dzieł ukaże nam w całej pełni oblicze twórcy wskrzeszonej niepodległości Polskiego Państwa i rozchwieje legendę o tem, jakoby Józef Piłsudski swoją pracę i swoje zamierzenia otaczał i otacza specjalną tajemniczością i że jest niezrozumiały zarówno w swem życiu, jak w czynach. Wydawnictwo dzieł Józefa Piłsudskiego, ogłoszonych przez cały przeciąg jego działalności publicznej, będzie najlepszem zaprzeczeniem tego twierdzenia.

Wręcz przeciwnie.

Józef Piłsudski to ta imponująca w dziejach narodu postać, jasna, prosta i logiczna, która, jak nikt inny, skupiła w sobie hart myśli, hart woli i hart czynu. Tu jej wielka tajemnica, jej genjusz i potęga. Tu również ta ukryta siła dynamiczna, która ku Józefowi Piłsudskiemu zwracała oczy całego narodu po ratunek i ocalenie w chwilach śmiertelnego niebezpieczeństwa.

I Józef Piłsudski nie zawiódł. Hart myśli dał mu jasny sąd, wtedy gdy inni potracili głowy. Hart woli dał mu ufność i wiarę, wtedy gdy inni wierzyć i ufać przestali. Hart czynu dał mu zwycięstwo, wtedy gdy inni myśleli już tylko o następstwach klęski. Potężna postać Józefa Piłsudskiego wagą swych cnót przechyliła szale dziejów Polski i stała się błyskawicą dla narodu, którego nieszczęściem w historji najczęściej była gnuśność myśli, gnuśność woli i gnuśność czynu.

Tak było w lutym 1919 roku, kiedy podczas wojny, która rozgorzała na wszystkich naszych granicach, naród powierzył Józefowi Piłsudskiemu sprawowanie władzy Naczelnika Państwa, tak było również w lipcu 1920 roku, gdy armje bolszewickie przełamały opór naszego młodego wojska i zbliżały się do bram stolicy.

Polska została uratowana... Zatriumfował wielki czyn i wielki charakter Józefa Piłsudskiego. A zatriumfował dlatego, że podnietą w jego nadludzkich wysiłkach i trudach była mu miłość dla swego narodu, **z którym — jak pisze — wiązało go wszystko, co w nim myśli, i wszystko, co czuje.**

* * *

Życie twórcze Józefa Piłsudskiego dzieli się na kilka wyraźnych okresów,

JAK PRACUJĄ MAŁE URZĘDY POCZTOWE

Administracja pocztowa rzadko kiedy wie, w jakich warunkach pracują małe urzędy pocztowe, do których inspektor zagląda raz w roku, i dlatego — przypuszczam — nie traktuje nas tak, jakby należało.

Myślę, że gdybyśmy my, kierownicy małych urzędów, zabierali częściej głos na łamach „Poczty" i pisali o tem, co nas boli — napewno poprawilibyśmy warunki pracy i sobie i swemu personelowi.

Koledzy „kierupoci" zechcą mi wybaczyć, żem bardzo pobieżnie streścił ich całodzienną pracę; artykuł niniejszy poświęcam pracy całego urzędu; pracy kierownika poświęcę specjalny artykuł.

Jestem kierownikiem urzędu V klasy, który zatrudnia 2 pocztyljonów; urząd ten trzy lata temu wyrabiał miesięcznie 6000 jednostek pracy, miał 2 abonentów telefonicznych, nie posiadał telegrafu i wymieniał pocztę raz dziennie, na stacji, odległej o 7 klm.

Dziś urząd ten wyrabia miesięcznie 12000 jednostek, ma 12 abonentów telefonicznych, posiada telegraf, wymienia pocztę 2 razy dziennie, na tej samej stacji, a personel — ten sam...

W maju 1928 r., kiedy urząd wyrabiał 11000 jednostek miesięcznie, przyznano mi ryczałt manipulacyjny za 3 godziny nadliczbowej pracy dziennie, a w styczniu r. b., kiedy urząd wyrabiał 15000 jednostek miesięcznie — ryczałt ten cofnięto, następującem zarządzeniem: „Ze względu na to, że ruch korespondencji w urzędzie nie jest na tyle znaczny, aby nie mógł być opanowany przez zatrudniony tam personel, zamyka się z dniem 1 stycznia r. b. asygnowany dotychczas ryczałt manipulacyjny".

Mówiąc zwięźle, ryczałt został przyznany za wyrabianie 11000 jednostek mies. co jest równoznaczne ze stwierdzeniem, że urząd de facto pracuje 3 godziny więcej, a ryczałt ten został wstrzymany przy wyrabianiu 15.000 jednostek miesięcznie, kiedy praca nadliczbowa wzrosła.

Cała nadliczbowa praca spada na barki kierownika, gdyż personel obowiązuje instrukcja, opracowana zgodnie z Ustawą o 8-mio godzinnym dniu pracy. Instrukcyj, przewidujących więcej, niż 8 godzin pracy dziennie administracja nie zatwierdza.

Personel ma dosyć swej pracy; jeżeli kazać mu, wbrew instrukcji domowej, pracować dłużej — przeniesie się, najzwyczajniej, do większego urzędu, gdzie będzie pracował 8 godzin dziennie — i basta. A gdzie się ma przenieść kierownik urzędu, kiedy wszędzie, na kierowniczych stanowiskach, pracuje się po 10 — 11 godzin dziennie?

A teraz opiszę pracę małego urzędu; na pierwszy ogień idzie kierownik, a za nim — jego podwładni.

Praca kierownika przedstawia się niecierkawie: od godz. 8 do 12-ej obsługuje telegraf i okienko kasowe; z jednej strony męczą go długie okólniki telegraficzne, a z drugiej — służba kasowa, gdzie trzeba ciągle uważać, aby nie wypłacić fałszywej książeczki PKO, nie przyjąć fałszywego banknotu wzgl. monety, lub też nie przeliczyć się. Praca taka strasznie denerwuje. Ile kierownicy dopłacają do swej pracy, z racji przeliczenia się — pisać nie potrzebuję; wiedzą o tem i kierownicy i administracja.

Po godzinie 12-ej, podczas przerwy obiadowej, kierownik sporządza protesty wekslowe. Czasem sporządza 40 i więcej protestów dziennie... Wówczas kierownik, wraz z pocztyljonem, sporządza protesty do godz. 24-ej.

O godz. 13-ej (ładna przerwa obiadowa — nieprawdaż) przychodzi poczta, którą trzeba natychmiast opracować. Do kierownika należy sprawdzenie otrzymanych przesyłek rejestrowanych, badanie, czy nadeszłe zwykłe przesyłki listowne są należycie ofrankowane; zapisanie do ksiąg oddawczych nadeszłych paczek i listów wartościowych, listów zleceniowych, oraz listów pobraniowych. Jeżeli się to wszystko sumiennie wykona — do godz. 15-ej jest co robić. Później na te czynności niema czasu.

Od godz. 15 do 18-ej kierownik znów chodzi od telegrafu do okienka i zpowrotem; po zamknięciu urzędu ma przeważnie tak rozstrojone nerwy, że bez małego spaceru, do żadnej pracy się nie nadaje.

Zamknięcie kasy, minimalnie (gdy kasa się zgadza) pochłania 2 godziny czasu. O godz. 20-ej trzeba zrobić „próbę", przyjąć przywiezioną pocztę, zestawić sumar-

które też stały się podstawą podziału wydawnictwa. Pierwszy okres rozpoczyna się w roku 1893, kiedy Józef Piłsudski, po powrocie z Syberji, zaciągnąwszy się do pracy w szeregach Polskiej Partji Socjalistycznej, objął redakcję założonego wówczas Robotnika. Jest to okres pracy polityczno-partyjnej, tworzenia i uzasadniania programu niepodległościowego Polskiej Partji Socjalistycznej, okres, który będzie trwał do ukończenia rewolucji — do roku 1908. Publicystyka tego czasu zawarta jest w tomach pierwszym i drugim. Następny okres — to czas przygotowania do walki zbrojnej z caratem już nie w obrębie organizacji partyjnej, a na szerszym ogólno-polskim terenie pod hasłem wojskowego przygotowania narodu do walki z Rosją. Okres ten, w roku 1908 rozpoczęty, został ukończony wymarszem w pole 6 sierpnia 1914 r. Ta epoka twórczości Józefa Piłsudskiego objęta jest tomem trzecim.

Okres trzeci — to wojna światowa. Piłsudski działa, jako dowódca I-ej Brygady Legjonów i jako mąż stanu, stawiający i przeprowadzająccy swój program polityki polskiej, później, po akcie 5 listopada, jako członek Tymczasowej Rady Stanu i wreszcie więzień niemiecki w Magdeburgu. Okres ten, w chwili wybuchu wojny światowej rozpoczęty, zakończony został otwarciem wrót twierdzy magdeburskiej przez rewolucję niemiecką, której dzień był jednocześnie dniem powstania Państwa Polskiego. Tom czwarty wydawnictwa obejmuje ten okres.

Od listopada 1918 roku Piłsudski działa, jako Wódz Naczelny i Naczelnik Państwa, później — przez krótki stosunkowo okres — jako Szef Sztabu Generalnego; w lipcu 1923 roku, po dojściu do władzy stale mu się przeciwstawiających czynników politycznych, wycofał się z czynnego życia publicznego, zamieszkał w willi swojej w Sulejówku i oddał się pracy pisarskiej i publicystycznej z największą w całem życiu intensywnością. Okres ten kończy się w maju 1926 roku, kiedy Piłsudski objął władzę w państwie, którą dzierży do dnia dzisiejszego. Ostatnie cztery tomy wydawnictwa obejmują okres działalności Józefa Piłsudskiego w niepodległej Polsce, a więc od listopada 1918 r. Wydawnictwo kończy się na maju 1926 r.

Dla uprzystępnienia treści poszczególnych pism, mów i rozkazów Józefa Piłsudskiego każdy tom, względnie okres, będzie poprzedzony przedmową redakcyjną, dającą konieczne biograficzne uzupełnienia i uwagi. dotyczące ogólnych okoliczności, w jakich prace, zawarte w danym tomie, powstały. Na końcu zaś każdego tomu będą umieszczone przypisy, zawierające szczegółowe uwagi, dotyczące każdej z prac, ogłoszonej w tekście. Prócz tego w końcu każdego tomu będzie umieszczony skorowidz nazwisk i pseudonimów.

* * *

Wydanie zbiorowe dzieł Józefa Piłsudskiego jest wydawnictwem Instytutu Badania Najnowszej Historji Polski. Redaktorami jego są: Michał Sokolnicki i Juljan Stachiewicz, sekretarzem redakcji Władysław Malinowski.

„ZBIÓRKA FUNDUSZÓW NA BUDOWĘ UZDROWISK I SANATORJÓW DLA POCZTOWCÓW TO ZASZCZYTNY OBOWIĄZEK KOLEŻANEK I KOLEGÓW".

Daje to pełną rękojmię, iż pierwsze wydanie zbiorowe pism Józefa Piłsudskiego, które stało się już palącą koniecznością, odegra zasadniczą rolę nietylko w pracach nad historją odrodzenia Państwa Polskiego, lecz również w dziedzinie wychowania państwowego naszego narodu.

Wiedząc zgóry, iż wszyscy członkowie naszego Związku wykażą jak najszczersze zainteresowanie się wydawnictwem zbiorowem dzieł Marszałka Józefa Piłsudskiego, postanowiliśmy rozesłać listy zbiorowej prenumeraty celem ich wypełnienia.

Zaznaczamy przytem, iż listy te będą ogłoszone publicznie i następnie sporządzony będzie z nich wraz z innemi listami pamiątkowy album prenumeratorów.

Jednocześnie komunikujemy, iż 5% z zebranej prenumeraty zostanie przeznaczone na Sanatorjum oraz 5% dla tych osób, które zajmą się zebraniem abonentów na miejscach.

Wypełnione listy prenumeraty należy zwrócić do Zarządu Głównego do dnia 15-go czerwca b. r.

* * *

Uwaga: Warunki ulgowego nabycia w prenumeracie wydania zbiorowego dzieł Marszałka Józefa Piłsudskiego są następujące: przy zapisaniu się na prenumeratora Zł. 12 i dalsze wpłaty po Zł. 6 miesięcznie. Całość w 8 tomach w ulgowej prenumeracie 96 zł.

Pierwszy tom ukaże się w czerwcu r. b., następne co dwa miesiące.

Po ukazaniu się pierwszego tomu lista prenumeratorów będzie zamknięta.

Listy prenumeratorów rozesłane zostaną już w najbliższym czasie.

---

jusz i udać się na spoczynek do sąsiedniego pokoju (o ile jest mieszkanie służbowe) z urzędowym brauningiem pod poduszką.

Przy takiej denerwującej pracy, niema mowy o poważniejszej pracy kancelaryjnej lub statystyce; te rzeczy odkłada się na niedzielę lub uroczyste święto, kiedy telefony, telegraf i publiczność mniej przeszkadzają.

W pierwszych dniach każdego miesiąca, ruch w małych urzędach wzrasta do tego stopnia, że o zestawieniu rachunków miesięcznych w godzinach urzędowych nie może być mowy; rachunki miesięczne zawsze zestawia się w nocy. Kierownicy — jak zbawienia — wyglądają święta na pierwszego lub drugiego... W tym czasie, kiedy wszyscy odpoczywają — kierownik pracuje. Dnia 31 grudnia (Sylwester) cały świat żegna hucznie stary rok — kierownik kończy kasę (2 godziny), robi zamknięcia dekadowe (1 godzina), a później bierze się za rachunki... W dzień Nowego Roku kierownik męczy w dalszym ciągu rachunki miesięczne, których 2 stycznia, przy wzmożonym ruchu, zestawić nie będzie w stanie, a które dnia 2 stycznia bezwzględnie muszą odejść, bo 3 stycznia — zapłaci karę.

Pocztyljoni też mają za swoje...

Jeden, w godzinach urzędowych, obsługuje centralę telefoniczną (12 abonentów — jest co robić), sprzedaje znaczki i druki pocztowe, przyjmuje i wydaje korespondencję urzędową, przyjmuje listy polecone, waży paczki, uzupełnia spis urzędów pocztowych, pomaga sporządzać protesty wekslowe, porządkuje dokumenty urzędowe; o godzinie 12-ej idzie na obiad; mieszka kawałek za miastem, bo nie stać go na mieszkanie w pobliżu urzędu; musi się dobrze zwijać, aby zdążyć na godz. 13-tą — na rozbiórkę poczty. A o godz. 13-ej segreguje zwykłą korespondencję, zapisuje do ksiąg oddawczych przekazy i listy polecone, awizuje listy za dopłatą. Nic mu dodać nie można; dobrze jest, jeżeli się i z tego wywiąże należycie

Drugi pocztyljon o godz. 8-ej rano zabiera 30 — 40 listów zleceniowych, idzie na rejon, gdzie je inkasuje lub protestuje; spieszy się, aby zdążyć do urzędu na godz. 10-tą, na odprawę poczty; czasem, w pośpiechu, przeliczy się, lub pogubi pieniądze; dopłaca do swej pracy...

O godz. 10-ej opróżnia skrzynki listowe, stempluje listy, segreguje je i wyrabia w wiązanki. O godz. 11-ej odjeżdża furmanką na stację kolejową, odległą o 7 klm., gdzie wymienia pocztę z ambulansem; wraca o godz. 13-ej. Na obiad nie idzie z braku czasu. Adresuje stosy gazet, dzieli je, podkłada listy i o godz. 14-ej, objuczony bilonem, listami i gazetami, maszeruje na rejon.

Po rozniesieniu korespondencji, idzie na obiad; wraca do urzędu o godz. 17-ej, bo zlecenia telefoniczne, telegramy i paczki do 5 kg. proszą się o doręczenie. O godz. 18-ej opróżnia skrzynki listowe, stempluje i segreguje listy i zarabia worek. W piątki i soboty, kiedy świętuje przedsiębiorca przewozu poczty (izraelita), o godz. 18-ej jedzie, po raz drugi, na stację; wraca o godz. 20-ej — akurat na „próbę".

Tak, mniej więcej, przedstawia się codzienna praca w małych urzędach pocztowych.

Administracja nasza, jeżeli chce aby poczta funkcjonowała bez zarzutu, musi przedewszystkiem otoczyć małe urzędy szczególną troskliwością.

Małe urzędy proszą o następujące rzeczy:

1) aby przywrócono ryczałt manipulacyjny tym urzędom, którym go cofnięto bezpodstawnie, jak to w danym wypadku ma miejsce, i aby wypłacono zaległy ryczałt manipulacyjny w jakiejkolwiek bądź formie;

2) o przyznanie dodatku za kierownictwo, a przedewszystkiem kierownikom urzędów V i VI klasy, z tej racji, że kierownicy w godzinach urzędowych pracują jako zwykli urzędnicy, a sprawy związane z kierownictwem załatwiają w nocy, albo w niedzielę i uroczyste święta;

3) aby małe urzędy pocztowe zostały zwolnione od „malowania" wszelkich druków;

4) aby pp. inspektorzy nie żądali od kierowników, którzy powinni wyrabiać 5000 jednostek pracy miesięcznie, a wyrabiają 15000 — odręcznego wpisywania, do wykazów dziennych wkładek, przyjętych czeków PKO od publiczności, gdyż praca ta jest technicznie niewykonalna.

4) o opracowanie przepisów dla każdego działu służby oddzielnie, w ten sposób, aby przepisy te mogły być uzupełniane rozporządzeniami Ministerstwa i okólnikami Dyrekcyj.

E. Malec.

OD KONSTYTUCJI DO KONSTYTUCJI

Jakkolwiek historja nie powtarza się nigdy, to jednak zdarzają się wypadki i okresy dziejowe podobne do siebie, zwłaszcza, o ile dotyczą tego samego narodu i tego samego państwa.

Nasza cała historja przez tysiąc lat streszcza się właściwie w zmaganiu się z naporem germańskim, pragnącym za wszelką cenę skruszyć naszą etniczną zachodnią granicę, już to siłą orężną i gwałtownem wytępieniem żywiołu polskiego, jużto przenikaniem w czasie pokoju, pomiędzy jednym napadem, a drugim. Sołdat moskiewski był tylko ciurą niemieckim i pozostał nim aż po obecny dzień.

Historja Polski, ta jeszcze nie napisana —bo prawdziwej historji polskiej opartej na wszechstronnych i niesfałszowanych źródłach, jako syntezy istotnego polskiego sumienia i rozumu, dotychczas niestety nie posiadamy — skoro będzie napisana, wykaże bezwzględnie i przygwoździ, pokutujące jeszcze frazesy o rozbiorach, jako karze za przewinienia naszych Ojców... Niema mowy o winie tych, co zostali pozbawieni wolności politycznej w chwili, gdy z całem przeświadczeniem i zrozumieniem rozniecali płomień wszechludzkiej wolności 3-go maja!...

Wtym czasie stosunki polityczne w Europie, przedewszystkiem w sąsiadujących cych z Polską państwach, ułożyły się dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej bardzo niekorzystnie. Traktat Rosji z Turcją w Jassach, pozwolił Moskwie uwolnić armję, gotową do walki z Polską, śmierć zaś cesarza austrjackiego Leopolda uwolniła sumienie pruskie od umowy Pilnickiej, poręczającej nienaruszalność granic Polski. Plan trójrozbioru dojrzał już w tym czasie w umyśle Fryderyka.

Jak zachowała się polityka polska?... Polityka polska, nastawiona na niebezpieczeństwo rosyjskie, posiadała w zacnych twórcach Konstytucji 3-go Maja, głównie w Ignacym Potockim, zwolenników przymierza pruskiego, wierzyła w międzynarodowe pokojowe hasła braterskich lóż, wierzyła chytrym zapewnieniom Luchesiniego!...

Tragedja rozbiorów była tak strasznem przeciwstawieniem sprawiedliwości i miłości — uosobionej w Konstytucji Majowej, że musiała wywołać potężny wstrząs w sercu polskiem. Potoki krwi wylanej z myślą o Polsce, a z korzyścią dla Francji w kampanjach Napoleońskich, pogłębiły tylko uczucie krzywdy i bólu.

Uczucie to nie osłabło w miarę czasu, lecz spotęgowane w Emigracji, musiało wybuchnąć płomieniem walki 31-go roku, ogarniało społeczeństwa w Wiośnie Ludów i zaświeciwszy krwawą łuną w powstaniu styczniowem pozornie zagasło... Żar tlił jednak bez przerwy i znowu wystrzelił ognistym znakiem Legjonów Formacji Ochotniczych Polskich w okresie Wielkiej Wojny, by tym razem roztopić ogniwa niewoli i być jasnym politycznym drogowskazem dla odradzającej się mocarstwowo — Polski.

Z chwilą kiedy zaczęliśmy kłaść węgły pod budowę państwa, oparliśmy porządek prawny na nowej konstytucji, ułożonej niestety z zbytnim pośpiechem — nie na nienaruszonych odwiecznych prawdach — lecz na tezach wysuniętych przez zwalczające się obozy polityczne. Totеż rany ciężkie, zadane w niewoli ręką brata, tajemnie kierowaną przez czujnego zawsze wroga — krwawić znowu poczęły...

Tajemna przyszłość zbliża się ku nam...

Chwila dziejowa łudząco podobna...

Tak jak ongi — dziś, w przededniu uchwalenia reformy konstytucyjnej, której kontury wyraźnie zarysowują konieczność zmiany systemu wyborczego i utrwalenia silnej władzy wykonawczej, oraz rewizji ekonomicznej — zewnętrzni dwaj wrogowie czychają by rzucić się na Polskę, osłabioną sporami wewnętrznemi.

Tak jak wówczas — dziś, ścierają się dwa prądy... Jeden stara się, niepomny na olbrzymią odpowiedzialność bronić rzekomych swobód, drugi, pragnie opancerzonej siły, świadomej ciągłości czynu nie rozpryśniętego na atomy klubowe. Wszak i dla Targowiczan, wśród których, prócz jawnych zdrajców na żołdzie obcym,znajdowało się tysiące dobrych Polaków, otumanionych zwolenników dawnego porządku prawnego — Konstytucja Majowa — była fatalnem bezprawiem!...

Tak jak wówczas, gdy podstępny Prusak zacierał ręce i kształtował w takt spicruty — rekrutów, kradzionych nierzadko z Polski — dziś, również ten sam Prusak nie próżnuje — jedną ręką gotuje gazy trujące ciało — drugą fabrykuje opary usypiające dusze naiwnych, pokojowemi paneuropeizmami...

Czyż możemy tego nie widzieć?!...

Wówczas w promiennych dniach Majowych, gdy brzmiało hasło:

...wiwat Król kochany,

wiwat Sejm, wiwat Naród, wiwat wszystkie Stany!...,

stan trzeci — mieszczaństwo przyszło do głosu i ono wzięło gorący udział w powstaniu Kościuszki, a chłop ocknął się i chwycił za kosę. Dziś po głębokich zmianach społecznych w całym świecie — przyszedł upomnieć o swe słuszne prawa — stan czwarty — **żywioł pracy.**

W jego łonie, wśród warstw pracowniczych polskich, przed Wojną Ludów o którą błagał nasz Wieszcz w Księgach Pielgrzymstwa, wykuwał się miecz do rozcięcia więzów Polski pod wodzą Piłsudskiego.

Jeżeli ongi zew Naczelnika mógł pod sztandarami narodowymi zgromadzić tylko stosunkowo niewielką ilość karnych zastępów — obecnie liczyć możemy na armję narodową złożoną ze wszystkich warstw naszego społeczeństwa i w tem tkwi nasza wiara!...

Nadzieja przyświeca również, iż nowa konstytucja wzmocni organizm państwowy doda mu mocy i będzie puklerzem na wszelki wstrząs mogący mu zewnątrz zagrażać.

Stanisław Ostoja.

Ze Świata Poczty

FRANCJA.

Strajk pocztowców.

Dnia 13 maja r. b. odbyło się w Paryżu zebranie wszystkich pracowników pocztowo - telegraficznych, na którem uchwalono rezolucję, wzywającą do generalnego strajku na wypadek, gdyby żądania urzędników nie zostały uwzględnione.

Na znak protestu przeciwko zbyt niskim płacom przerwano tego samego dnia w głównym urzędzie telegraficznym pracę na przeciąg jednej godziny.

Dnia 15-go wybuchł w południe dwugodzinny strajk demonstracyjny w Paryżu, Bordeaux, Nancy i Ljonie.

Giełda wstrzymała częściowo obroty. Funkcjonarjusze pocztowi zapowiedzieli ogłoszenie strajku generalnego.

Rada gabinetowa postanowiła wydać do urzędników odezwę, która zapowiada przyśpieszenie prac nad dekretem o podwyżkach pensji urzędniczych.

Od Redakcji: Wiadomości o dalszej akcji na razie nie posiadamy.

AUSTRJA.

O 48 godz. tydzień pracy.

W Austrji obowiązuje na podstawie ustawy z dnia 19.XII.1918 48 godzinny tydzień pracy. Art. 9 tej ustawy postanawia, że ustawa ma również zastosowanie do pracowników pocztowych. Ponadto według paragrafu 8-mego przysługuje pracownikom za przepracowane godziny nadliczbowe odpowiednia należność.

Administracja jednak zastosowała przepisy zawierające inne postanowienie w tej sprawie i interpretując je dowolnie wprowadziła dla pewnych kategorji pracowników, a mianowicie dla doręczycieli — tydzień 54 godzin.

Dowodem tej dowolnej interpretacji jest przykład, że władza pocztowa czas chodu listonosza wiejskiego nie uważa jako rzeczywistą pracę.

Związek pocztowców oddał tę sprawę przed Trybunał Administracyjny, który 29 października 1929 roku wydał orzeczenie dla Związku nieprzychylne.

Pozostała jedynie droga ustawodawcza. Partja socjal - demokratyczna w porozumieniu z organizacją pocztową wniosła ustawę, która wyraźnie stwierdza, że władza pocztowa nie postępuje prawnie oraz, że wydany przez Trybunał Administracyjny wyrok jest błędny.

We wspomnianym projekcie ustawy zawarte jest postanowienie ustanawiające dla pracowników pocztowych 48 godz. tydzień pracy.

Dnia 5 marca rozpatrywała ten projekt odnośna komisja.

Partja chrześcijańsko - demokratyczna znalazła się w niemałym kłopocie i zgłosiła wniosek o odroczenie sprawy.

Zaznaczyć jednak należy, że w razie przyjęcia projektu ustawy pracownicy pocztowi nie uzyskaliby lepszych warunków pracy jakie już posiadają pracownicy prywatni. (Schweitz Post - Zoll und Telegr. Zeitung Nr. 21).

Międzynarodowy ruch związkowy poczt.

Międzynarodowe Zjednoczenie związków poczt., telegr. i telef. (Internationale des P. T. T.) z siedzibą w Wiedniu zwołało na dni 12 do 15 sierpnia b. r. VI Kongres w Kopenhadze (Danja).

zdaniem wydziału wykonawczego i uroczystością z okazji 10-lecia istnienia Międzynarodowego Zjednoczenia, ważne zagadnienia pracowników p. t.

Obradom ma przewodniczyć J. W. Bowen, sekretarz generalny Syndykatu angielskich pocztowców, telegrafistów i telefonistów.

Światowe Kongresy pocztowe.

Światowe Kongresy pocztowe mają dla rozwoju międzynarodowego ruchu pocztowego poważne znaczenie.

Kongresy te nietylko, że uchwalają przepisy i umowy regulujące międzynarodową komunikację pocztową, lecz ponadto przyczyniają się do rozszerzenia ruchu i zawierania umów pomiędzy poszczególnemi państwami.

W Kongresie pocztowym, który się odbył w Bernie (Szwajcarja) 1874 r., brali udział przedstawiciele 23 państw. W roku 1929 na IX Kongresie było reprezentowanych 87 państw.

W poszczególnych Kongresach brały udział następujące państwa:

1874 r.	23 państw	z	350 milj. mieszk.
1878 „	31 „	„	765 „ „
1885 „	47 „	„	903 „ „
1891 „	52 „	„	976 „ „
1897 „	57 „	„	1064 „ „
1906 „	64 „	„	1150 „ „
1920 „	75 „	„	1771 „ „
1924 „	83 „	„	1787 „ „
1929 „	87 „	„	1875 „ „

Kongresy pocztowe odbyły się kolejno w Bernie (Szwajc.), Paryżu, Lizbonie, Wiedniu, Waszyngtonie, Rzymie, Madrycie, Stockholmie i Londynie.

ESTONJA.

W organie zawodowym estońskich pracowników pocztowych p. t. „Side" na miesiąc luty b. r. znajdujemy obszerny artykuł, w którym p. Vathkerl — esperantysta z Tallinna opisuje swoje wrażenia z podróży do Budapesztu na Kongres esperantystów (w sierpniu 1929 r.) i pobytu w Warszawie w Zarządzie Głównym naszego Związku.

Pan Vathkerl skorzystał z udzielonych mu informacyj i podał w wspomnianym artykule szczegółowe wiadomości o naszym Związku, Sanatorjum w Zakopanem i t. p., poświęcając większą część swej korespondencji na opis warunków pracowników p. t. i t. w Polsce, ich zaszeregowanie w stopniach służbowych, płacy, ubezpieczeń, pomocy lekarskiej i t. d.

Od Redakcji: Dodać musimy, że nasz kolega estoński p. Vathkerl żywo interesuje się z życiem organizacyjnem kolegów zagranicą. Od szeregu lat utrzymuje stały kontakt z Zarządem Głównym naszego Związku.

Złoty telefon dla papieża.

W Watykanie zostaje zainstalowany, specjalnie do użytku Papieża, aparat telefoniczny z masywnego złota z ozdobami z masy perłowej oraz herbem papieskim. Telefon ten stanowi dar przedsiębiorstwa amerykańskiego, które wykonuje urządzenia telefoniczne w całym Watykanie. Skoro wszystkie te urządzenia zostaną wykonane i roboty około nich będą zakończone. Państwo Kościelne będzie stało na pierwszem miejscu pośród wszystkich państw pod względem rozwoju sieci telefonicznej w stosunku do liczby ludności.

J. H.

Z życia związku

LESZNO.

W dniu 16 ub. m. odbyło się Walne Zgromadzenie Koła Miejscowego Leszno przy współudziale delegatów Zarządu Okręgowego prezesa kol. Sasa i skarbnika kol. Jaszcza, oraz koleżanek i kolegów z okolicznych urzędów.

O godz. 16 zagaił zebranie prezes Koła kol. Włodarkiewicz, witając nasamprzód przybyłych gości, poczem odczytał ustalony porządek obrad.

Na przewodniczącego Zgromadzenia wybrano kol. Zybera, na sekr. — kol. Gulińską.

Protokół z ostatniego Walnego Zebrania przyjęto przez obecnych bez zmian, poczem prezes kol. Włodarkiewicz złożył sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu; skarbnik kol. Wąsowicz zaznajomił obecnych z dokładnym stanem kasy. W imieniu Komisji Rewizyjnej kol. Zyber stwierdził zgodność księgi kasowej wyrażając uznanie za wzorowe prowadzenie ksiąg i wnosząc o udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorjum.

Przez aklamację wybrano nowy Zarząd, w skład którego weszli:

1) prezes Włodarkiewicz Władysław, 2) wiceprezes Kropiński Józef, 3) sekretarz Gulińska Kazimiera, 4) zast. sekretarza Jackowiak Franciszek, 5) skarbnik Wąsowicz Feliks, 6) komisja rewizyjna: Zyber Stanisław, Barabaschowa Katarzyna i Furmankówna Marja, 7) ławnicy: Łowicki Stanisław (Kościan) i Szymański Bolesław (Gostyń).

Prezes Zarządu Okręgowego kol. Sas wygłosił obszerny i szczegółowy referat w sprawach budżetu Min. P. i T. i działalności C. K. P., pragmatyki, dodatku mieszkaniowego dla ziem zachodnich zbyt nisko wymierzonego, awansów, pomocy lekarskiej, umundurowania wzgl. przyznania odpow. ekwiwalentu, zapomóg dodatkowych na manka kasowe, kursów dla praktykantów i urzędników prowiz., urlopów wypoczynkowych, spraw organizacyjnych i Sanatorjum w Zakopanem, zachęcając w końcu do gorliwszego zajęcia się sprzedażą znaczków na uzdrowiska.

Po niedługiej przerwie przemawiał delegat Zarządu Okręgowego skarbnik kol. Jaszcz w sprawach związanych z Kasą Pogrzebową.

Na temat przemówień wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos kol.: Zyber, Moder, Łowicki, Włodarkiewicz i Jabczyński.

W rezultacie uchwalono następującą rezolucję:

„Zarządowi Głównemu i Okręgowemu wyrażamy pełne zaufanie i uznanie za dotychczasową działalność i prosimy o wytężone staranie, mające na celu przyznanie:

1) dodatku kresowego dla miejscowości zachodnich Kresów.

2) dodatku za godziny nadliczbowe i służbę niedzielną

3) umundurowania dla urzędników wzgl. odpowiedniego ekwiwalentu;

4) 50% zniżek na przejazd kolejami państwowemi dla urzędników prowizorycznych,

5) dodatku na pokrycie mank kasowych.

Na zakończenie przemawiał dyrektor urzędu p. Retzlaff i w krótkich lecz serdecznych słowach zachęcał do współpracy ze Związkiem, poczem wniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

KRAKÓW (Koło Nr. III.)

Dnia 16 marca 1930 r. odbyło się zebranie Członków Koła Nr. 3 w Krakowie 2.

Na posiedzenie to jawiło się około 120 członków. Jako przewodniczącego Zgromadzenia obrano jednogłośnie kol. Osikowicza, zaś sekretarza kol. Małodobrego. Kol. Osikowicz otwierając zgromadzenie podkreślił znaczenie jednolitego Związku, przeciwstawiając trudności zwalczania różnych niedomagań jak i szkody dla Kolegów, z powodu nowego Związku Pracowników Niższych, t. zw. „Secesji". Kol. Zając wypowiedział się za koniecznością założenia własnego Koła na dworcu, ponieważ Urząd Pocztowy Kraków 2 posiada wielką ilość pracowników niższych, należących do Związku Pracowników Poczt Telgrafów i Telefonów, którzy mając różne żale i potrzeby obciążają nadmiernie Zarząd Koła Nr. 3, które nie jest w stanie pracy organizacyjnej podołać. Po przemówieniu kol. Zająca zabrał ponownie głos kol. Osikowicz i uzupełnił mowę kol. Zająca w sprawie założenia nowego Koła w Krakowie 2, podając wniosek o utworzenie nowego Koła pod głosowanie. Wniosek ten jednogłośnie uchwalono, poczem przewodniczący odczytał kandydatów proponowanych do Zarządu mającego utworzyć się Koła.

Proponowani zostali koledzy: Sateora, Jaworowski, Filipczyk, Orgal, Obrok, Zbroja, Fijałek,

Kaben, Król Józef, Wiktorczyk, Rekliński, Małodobry, Osikowicz.

Kol. Małodobry zgłosił zastrzeżenie co do proponowanej listy, gdyż ze służby lokalnej jest tylko jeden kandydat i proponował wybranie Komisji Matki, któraby przedstawiła gotową listę po uzgodnieniu ze Zgromadzeniem.

Wniosek kol. Małodobrego Zgromadzenie przyjęło jednogłośnie i do Komisji Matki zostali wybrani koledzy: Petc, Rekliński, Janas, Tyrala, Filipczyk i Zając.

Po ukończeniu obrad Komisji Wyborczej kol. Zając jako przewodniczący tej Komisji odczytał następujący skład Zarządu: Prezes Satora Jan; zastępca prezesa Zapart Zygmunt, sekretarz Obrok Leon; zastępca Wiktorczyk Roman; skarbnik Małodobry Piotr; zastępca Jaworowski Józef. Jako ławnicy Zarządu: Król Józef, Rekliński Adolf, Orgal Józef, Tyrala Józef, Janas Kazimierz, Raźny Piotr, Cieśla Józef, Drążek Józef, Filipczyk Andrzej, Fijołek Michał, Kaben Dymitr, Wizner Józef; jako Komisja Rewizyjna: Schikler Eisik, Osikowicz Antoni, Rosiek Antoni; zastępcy: Targosz Franciszek, Drabikowski Jan.

Zgromadzenie jednogłośnie uchwaliło, że utworzenie Koła Miejscowego w Krakowie 2 jest niezbędnie potrzebne, poczem wybrano Zarząd według propozycji Komisji Matki.

Na tem zebranie zakończono.

JASŁO

Dnia 30 marca 1930 r. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Koła miejscowego przy udziale 41 członków i Prezesa Koła Okręgowego kol. Kaznowskiego z Krakowa.

Zgromadzenie zagaił wiceprezes kol. Wójcik z powodu nieobecności Prezesa kol. Rachniowskiego przeniesionego do Krynicy.

Kol. Wójcik powitał Prezesa Zarządu Koła Okręgowego w Krakowie, wszystkich obecnych członków i zaproponował wybór przewodniczącego, na którego wybrano jednomyślnie kol. Kaznowskiego.

Prezes kol. Kaznowski dziękując za wybór i zaufanie, jakiem go darzą członkowie, udzielił głosu wiceprezesowi Koła, celem złożenia sprawozdania z działalności Zarządu.

Kol. Wójcik w swem sprawozdaniu między innemi nadmienił, że dzięki inicjatywie ust. Zarz. powstała Kasa Koleżeńska przy Kole miejsc., która jak na początek dobrze się rozwija. Następnie przedstawiając pracę Koła, zaznacza, że prawie zawsze wszelkie sprawy i bolączki członków dzięki Zarządowi Okręgowemu zostały pomyślnie załatwione.

W dalszym ciągu kol. Kaznowski wygłosił obszerny referat o wszelkich zabiegach i staraniach Zarządu Okręgowego, o zadaniach Związku oraz o ważności, solidarności i jednolito'ci organizacji.

Następnie kol. Lubas złożył sprawozdanie z rewizji kasy Koła miejscowego i składa wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi. Wniosek ten uchwalono.

Przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. W skład Zarządu weszli: kol. Skarbek prezes, kol. Wójcik wiceprezes, kol. Mika sekretarz, kol. Tarkowska skarbnik, członkowie Zarządu kol. Szurek, Krzyszkowski, Nachwalacz i Ptak. Zastępcy kol. Szarama, Antosz. Komisja rewizyjna: kol. Lubas, Bagnowski i Krzyszkowska.

W dyskusji i wolnych wnioskach kol. Lubas wniósł o zwoływanie zgromadzeń przynajmniej raz w okresie kwartalnym. Ponieważ z wnioskiem kol. Lubasa nie solidaryzowali się wszyscy członkowie, wobec tego zabrał głos kol. Mika i stawił wniosek, aby Walne Zgromadzenie wypowiedziało się w tej sprawie. Po wyczerpującej dyskusji nad tym wnioskiem uchwalono zwoływać walne zgromadzenia co kwartał za zgodą 2/3 członków.

Pozatem przemawiali w różnych sprawach kol. kol. Ptak i Staniowski. Na interpelacje odpowiadał prezes Zarz. Okr. kol. Kaznowski.

Na tem zakończono obrady Walnego Zgromadzenia, a kolega Prezes Zarz. Okr. w końcowem przemówieniu apelował do członków, by stali solidarnie przy organizacji i interesowali się sprawami organizacyjnemi. Po walnem zebraniu Koła odbyło się osobne posiedzenie koleżeńskiej kasy.

WILNO I.

Dnia 29 marca 1930 r. odbyło się walne Zebranie Koła Miejscowego.

Przewodniczącym zgromadzenia wybrano kol. Markiewicza, zastępcą kol. Kiełbowskiego i sekretarzem kol. Gieniucia.

Po zagajeniu obrad przewodniczący na żądanie kilku Kolegów stawił pod głosowanie wniosek czy zgromadzenie jest prawomocne ze względu na 3-ci punkt porządku dziennego, t. j. wybory nowego Zarządu. W wyniku głosowania zebrani jednogłośnie stwierdzili, że zebranie jest prawomocne.

Sprawozdanie z działalności ustępującego zarządu złożył kol. Szrubis. Sprawozdanie finansowe wygłosił kol. Drond, przyczem stwierdził, że Koło posiada przeszło 500 zł. gotówki.

Zgodność rachunków stwierdził kol. Olszewski przewodniczący Komisji Rewizyjnej, zwracając uwagę, że niektórzy koledzy zbyt długo zalegają z uiszczeniem pobranych ze Związku pożyczek pieniężnych.

W dyskusji nad sprawozdaniem ustępującego Zarządu przemawiali kol. Dontor, Szafryk, Tomczak, Sieniuć, Aktonowicz i Markiewicz, poczem na wniosek kol. Aktonowicza udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum.

Następnie wybrano komisję skrutacyjno-wyborczą w składzie ko. kol. Nagrobeckiego, Szafryka i Kasprzyckiej.

W wyniku tajnego głosowania absolutną większością głosów wybrano nowy zarząd Koła w osobach: kol. kol. Śnieżko prezes, Sieniuć wiceprezes, Kiełbowski sekretarz, Grodzewicz skarbnik, Nagrobecki, Kiewlicz, Winiarski, Markiewicz i Kasprzycka członkowie Zarządu, kol. Patkowski, Olszewski i Drubat zastępcy.

Do Komisji Rewizyjnej kol. Szafryk przewodniczący, Wasilewski i Gajda członkowie, kol. Aktonowicz i Drozd zastępcy.

W wolnych wnioskach przemawiało szereg kolegów, przyczem mówcy skarżyli się na zbyt dotkliwe kary pieniężne stosowane przez Administrację tut. urzędu. Ponadto koledzy niżsi funkcjonarjusze poruszyli sprawę obciążania ponad siły doręczycieli paczkami i drukami, które koledzy listonosze winni doręczać adresatom do domów, aczkolwiek poprzednio te przesyłki były doręczane za pomocą poczty wozowej. Jednocześnie uchwalono aby wybrany Zarząd w tych sprawach przeprowadził interwencję.

Poczem życząc nowowybranemu Zarządowi owocnej pracy na niwie związkowej przewodniczący kol. Markiewicz zamknął zgromadzenie.

POŻEGNANIE KOL. A. GUZOWSKIEGO

Z dniem 1 maja r. b. został przeniesiony w stan spoczynku p. Adam Guzowski Naczelnik Urzędu Pocztowo-Telegraficznego Kalisz I, długoletni członek naszego Związku.

W dniu 3 maja r. b. o godzinie 12-ej w południe w u. p. Kalisz odbyło się pożegnanie przez pracowników urzędu odchodzącego w stan spoczynku naczelnika urzędu kol. Adama Guzowskiego.

Pierwszy pożegnał pracowników p. nacz. Guzowski; następnie w podniosłych i serdecznych słowach żegnał Go w imieniu Związku Prezes Koła Bronisław Tryburczyk, który w imieniu wszystkich pracowników Urzędu wręczył p. Guzowskiemu piękne album z podpisami, oraz okolicznościowy upominek koleżeński.

W imieniu niższych funkcjonarjuszów przemawiał kol. Wysota, a w imieniu Urzędu kolega Orłowski tymczasowy zastępca naczelnika.

Bardzo wzruszony kol. nacz. Guzowski dziękując za okazaną mu życzliwość złożył na ręce Prezesa Koła kol. Tryburczyka 100 złotych na Sanatorjum związkowe w Zakopanem, a na ręce kol. Wysoty 50 złotych na Komitet Floty Narodowej.

Wieczorem w ścisłem gronie pracowników odbyła się herbatka na której wygłoszono szereg serdecznych przemówień.

Za złożoną ofiarę składamy tą drogą koledze Guzowskiemu koleżeńskie Bóg Zapłać, jak również życzymy Mu jaknajlepszego wykorzystania zasłużonego wypoczynku, po długoletniej, znojnej pracy.

Na Sanatorjum

Wykaz kwot uzyskanych w m-cu kwietniu 1930 r. ze sprzedaży znaczków 10-cio groszowych i 1-o złotowych **na Budowę Uzdrowisk i Sanatorjów** dla pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej — zebranych za łaskawem pośrednictwem P. P. Naczelników i Kierowników Urzędów i Agencji pocztowo-telegraficznych, Zarządów Kół Związku, Miejscowych Komitetów Budowy Uzdrowisk oraz przy wybitnym współudziale członków Związku Pracowników Poczt, Telegr. i Telefonów.

Wszystkim Koleżankom i Kolegom, którzy na apel Zarządu Głównego Związku zajęli się zbiórką, przez co przyczynili się do wydatnego powiększenia funduszu **Budowy Uzdrowisk i Sanatorjów,** składa ponowne podziękowanie Zarząd Główny Związku Prac. P. T. i T.

Poniższy „Wykaz“ niech będzie przykładem i bodźcem do dalszej intensywnej zbiórki funduszów na Budowę Uzdrowisk i Sanatorjów, niech pobudzi opieszałe Urzędy i Agencje pocztowe oraz Zarządy Kół Miejscowych do zbiorowego koleżeńskiego wysiłku, a z pewnością bilans zbiórki roku 1930 przewyższy dotychczasowy, okaże bogate rezultaty, które pozwolą w niedługim czasie przystąpić do budowy nowego ośrodka uzdrowiskowego.

Referat Budowy Uzdrowisk i Sanatorjów.

STEFAN KLIMASZEWSKI

1. **Białystok 1** 120.—
2. Będzin 114.50
3. Bożkiewicze 80.—
4. Biała Podlaska 64.—
5. Brześć n. B. 1. 130.40
6. Błędów 47.80
7. Buczacz 32.—
8. Brzeźnica k. Radomska 30.—
9. Budsław 28.—
10. Baranowicze 1 27.99
11. Brzostek 25.—
12. Bóbrka 20.—
13. Błaszki 18.—
14. Biała k. Rawy Maz. 18.—
15. Bielsk Podlaski 18.—
16. Bereźnica k. Sarn 17.52
17. Baranowo 16.—
18. Brześć n. B. 2. 15.—
19. Bodzanów 13.—
20. Brzeszcze 12.—
21. Białystok 2 11.15
22. Białystok 3 10.—
23. Bychawa 10.—
24. Bucniów — Agencja 24.—
25. Borki k. Krzemieńca, Ag. 20.—
26. Baranów k. Żyrardowa, Ag. 8.—
27. Bachorce, Ag. 3.—
28. **Częstochowa**—Koło Miejsc. 50.—
29. Chełm Koło Miejsc. 26.60
30. Chodzież 59.85
31. Czortków 55.—
32. Czerwony Bór 40.—
33. Ciechanów 36.—
34. Cieszanów 24.—
35. Chinocze 15.—
36. Czuczewicze 15.—
37. Czarny Dunajec 10.—
38. Czarna Wieś 10.—
39. **Działoszyce**—Noworoczne 120.—
40. Druskieniki 65.—
41. Dzisna 60.—
42. Deraźne 50.—
43. Drużkopol 40.—
44. Dąbrowa k. Grodna 40.—
45. Dolina 30.—
46. Działoszyn 20.—
47. Dubienka 20.—
48. Drobin 19.—
49. Dzierzgowo 16.—
50. Dworzec 16.—
51. Dywin 16.—
52. Drohiczyn n. Bugiem 16.—
53. Dobrosin 10.—
54. Dorohusk 5.—
55. Diatkiewicze — Agencja 45.—
56. Dołhobyczów — Agencja 10.—
57. Drohiczyn Poleski 2 — Ag. 8.—
58. Dubica — Agencja 5.—
59. **Florynka** — Agencja 32.—
60. **Golub** 106.40
61. Grodno 1 80.—
62. Głębokie 70.—
63. Golina n. Wartą 40.—
64. Gąbin 40.—
65. Grodziec k. Będzina 30.—
66. Gródek k. Mołodeczna — Noworoczne 40.—
67. Gołotczyzna 16.—
68. Gdańsk 1 12.—
69. Gorzkowice 8.—
70. Garbatka 2.50
71. Grębów 1.50
72. Grabiny — Agencja 30.—
73. Góry Mokre — Agencja 24.—
74. **Holszany** 20.—
75. Hoczew 10.—
76. Hołynka k. Grodna — Ag. 16.—
77. Hołkocze — Agencja 8.—
78. **Izbica Kujawska** 32.—
79. Iwaniska 20.—
80. Izdebnik k. Kalwarji 0.80
81. **Jędrzejów** 110.—
82. Janów Podlaski 24.—
83. Janów k. Sokółki 24.—
84. Jodłowa 20.—
85. Janowo k. Chorzel — Noworoczne 20.—
86. Jadów 16.—
87. Jabłonna k. Warszawy 10.50
88. Jagodzin — Agencja 10.—
89. Juchnowiec — Agencja 1.—
90. **Kraków** — Koło Dyr. 50.—
91. Konin — Koło Miejscowe 50.—
92. Kowel 1 248.—
93. Katowice 1 162.50
94. Kobryń 191.—
95. Kołomyja 100.—
96. Krzemieniec 1 100.—
97. Kańczuga 72.—
98. Krotoszyn 67.—
99. Koprzywnica 60.—
100. Krynica-Zdrój 57.60
101. Komarówka Podlaska — Noworoczne 57.60
102. Kielce 1 56.—
103. Krzywcza n. Sanem 50.—
104. Koluszki 40.—
105. Katowice — Urząd Telegr. 36.—
106. Koło 35.—
107. Kraszewice 32.—
108. Kutno 28.—
109. Kalisz 1 25.—
110. Kalisz 2 5.—
111. Klewań 1 24.—
112. Kościerzyna 21.40
113. Kęty 16.—
114. Kock 16.—
115. Kozłowszczyzna k. Słonima 16.—
116. Kraków 2 16.—
117. Kraków 6 4.—
118. Kraków 12 2.—
119. Koruń 15.20
120. Koziegłowy 13.—
121. Koszęcin 12.—
122. Kurów 20.—
123. Komańcza 10.—
124. Książ Wielki k. Miechowa 10.—
125. Konstantynów n. Bugiem 10.—
126. Krzywice 8.80
127. Kazimierza Wielka 8.—
128. Kalwarya Zebrzydowska 1 6.—
129. Kulesze Kościelne 40.—
130. Kisielin — Agencja 10.—
131. Krzemienica Kościelna—Ag. 10.—
132. Kuty k. Krzemieńca 4.50
133. Krukienice 3.—
134. **Linów k. Prużany** 104.—
135. Lipno 60.—
136. Lublin 2 53.—
137. Laskowice 44.20
138. Lida 1 34.—
139. Ludwikowo 20.—
140. Lwów—Koło Miejsc. Nr. 1 40.—
141. Lachowice k. Baranowicz 18.—
142. Lubliniec 10.50
143. Libiąż Mały 10.—
144. Latowicz 4.60
145. Lipnica k. Chojnic—Ag. 3.70
146. Leonów — Agencja 3.—
147. **Łomża** 180.—
148. Łochów 80.—
149. Łuniniec 85.—
150. Łanowce 56.—
151. Łużki 40.—
152. Łyse 24.—
153. Łysków 24.—
154. Łobżenica 21.10
155. Łasin 15.—
156. Łagów k. Staszowa 10.—
157. Łomazy 8.—
158. **Mława 1** 240.—
159. Mława 2 20.—
160. Mościska 100.—
161. Mińsk Mazowiecki 69.50
162. Maków Mazowiecki 60.—
163. Miadzioł 37.—
164. Margonin 30.—
165. Myszków 19.—
166. Mejszagoła 16.—
167. Miechów — Charsznica 10.—
168. Mierzyce — Agencja 40.—
169. Mały Płock — Agencja 12.60
170. Mścibów — Agencja 8.—
171. Małe Soleczniki — Ag. 6.—
172. **Nowy Dwór k. Modlina** 100.—
173. Nowa Wieś k. Król. Huty 64.—
174. Nowa Wilejka 35.—
175. Nowy Pohost 32.—
176. Nowy Targ 10.—
177. Nowe 3.50
178. Nowe Sioło k. Podwołocz. 1.—
179. Nieporęt — Agencja 10.—
180. Niestaniszki 9.—
181. Niegowce k. Kałuszyna 5.—
182. **Ostróg n. Horyniem** 265.—
183. Ozorków — Noworoczne 47.20
184. Ostrowite k. Słupcy — Ag. 16.80
185. Ostrowite k. Kowalewa—Ag. 8.50
186. Orla n. Niemnem—Agencja 8.—
187. Ozierany — Agencja 5.—
188. Okrzeja — Agencja 0.60
189. **Pińsk** — Koło Miejscowe 300.—
190. Poznań—Koło Dyrekcyjne 21.60
191. Poznań — Urząd telegr. 40.—
192. Poznań—Skład mat. poczt. 80.—
193. Płońsk 100.—
194. Poniec — Nowoorczne 82.—
195. Piotrowice k. Katowic 80.—
196. Prużana 50.—
197. Pniewy 50.—
198. Praszka 43.—
199. Podzamcze 35.—
200. Pińczów 24.—
201. Poręba n. B. 15.—
202. Pilawa 7.50
203. Pruszcz Bagienica 5.—
204. Perehińsko 5.—
205. Połuknia k. Wilna — Ag. 14.30
206. Przewały — Agencja 5.—
207. **Rawa Mazowiecka** 100.—
208. Rudki 80.—
209. Rożyszcze 80.—
210. Rypin 50.—
211. Rymanów 1 44.—
212. Rądziechów 40.—
213. Raków k. Olechnowicz 30.—
214. Ryki 30.—
215. Ropczyce 24.—
216. Różana Grodz. 21.—
217. Radziejów 15.—
218. Rafałówka 15.—
219. Radoszyce 15.—
220. Ropica Ruska 15.—
221. Rakoniewice 4.60
222. Rzeczniów — Agencja 20.80
223. Ratajczyce — Agencja 10.—
224. Radzanów n. Pilicą—Ag. 10.—
225. **Słupca** 169.50
226. Sambor 125.25
227. Szarlej 110.—
228. Sosnowiec 1 82.69
229. Sierpc 80.—
230. Szadek 80.—
231. Sarny 76.—
232. Skalmierzyce 70.40
233. Szczuczyn Białostocki 70.—
234. Skidel 55.80
235. Sanok 50.—
236. Słonim 45.20
237. Sulejów 40.—
238. Sucha k. Żywca 30.50
239. Stołpce 1 30.—
240. Stryj — Koło Miejscowe 20.—
241. Stryj 1 30.—
242. Sieraków 35.20
243. Stopnica 25.70
244. Sandomierz 25.—
245. Szczygłowice 20.—
246. Szumsk k. Krzemieńca 20.—
247. Stoczek Węgrowski 16.—
248. Szczyrzyc k. Limanowy 11.—
249. Sanniki 10.88
250. Słowita 10.—
251. Sokołów Podlaski 10.—
252. Szydłowiec k. Radomia 8.—
253. Szypliszki 8.—
254. Szreńsk 5.—
255. Sochocin 4.—
256. Sierakowice 2.—
257. Siennica k. Mińska Maz. — Agencja 20.—
258. Szemetowszczyzna — Ag. 16.—
259. Smyków — Agencja 16.—
260. Swory — Agencja 4.10
261. **Śmigiel** 36.88
262. Świniuchy 27.10
263. **Tuliszków** 88.—
264. Telechany 80.—
265. Trzemeszno 34.—
266. Tustanowice—Noworoczne 20.—
267. Turzec 19.60
268. Turgiele 10.—
269. Terespol n. Bugiem 10.—
270. Trzcianne 8.—
271. Tarnowo — Podgórne 8.—
272. **Uchnów** 40.—
273. Ulanów 35.—
274. Uhrusk 15.—
275. Uście Zielone 14.—
276. **Wołkowysk 1** 180.—
277. Wilno 1 160.—
278. Warszawa — Urząd Telefonów M. M. 77.20
279. Warszawa — Urz. Telegr. 41.50
280. Warszawa 3 80.—
281. Warszawa 4 100.—
282. Warszawa 6 8.—
283. Warszawa 14 50.—
284. Wieruszów 80.—
285. Wołożyn 56.—
286. Wohyń 50.—
287. Włocławek 45.84
288. Wysokie Mazowieckie 40.—
289. Wołkowysk k. Dubna 30.—
290. Wielichowo 28.—
291. Wodzisław k. Jędrzejowa 20.—
292. Wronki 19.01
293. Wolbórz 10.—
294. Wolbrom 1 5.—
295. Wolbrom 2 10.—
296. Wilków — Agencja 45.—
297. Wiczówka 32.—
298. Wielick 16.—
299. Wicyń 15.—
300. Wojciechowice 10.—
301. **Zakopane** — Koło Miejsc. 100.—
302. Zniesienie k. Lwowa 50.—
303. Zduńska Wola 40.—
304. Zamarstynów 20.—
305. Zakroczym 20.—
306. Zwoleń 16.—
307. Zaremby Kościelne 17.—
308. Zaklików 8.—
309. Załucze 7.50
310. Zbąszyń 2 3.50
311. Zabłocie k. Ratna — Ag. 5.80
312. Zielona Chocina 5.—
313. **Żelechów** 50.—
314. Żabie 40.—
315. Żabno k. Tarnowa 10.—
316. Żurawno 10.—
317. Żółtańce 10.—
318. Żyrowice 3.84

Razem Złotych 11.890.61

KTO ZWYCIĘŻYŁ

Wyniki I-go konkursu esperanckiego „Poczty".

Stosownie do komunikatu, ogłoszonego w N-rze 5 „Poczty", za nadesłane najlepsze zadanie konkursowe otrzymali nagrody:

1) Kol. Marja Bałajewiczówna, st. as. Tarnobrzeg.
2) „ Jan Bzdęga, as. Kościan.
3) „ Aleksander Bertnowski, pocztyljon Święciany, Wl.
4) „ Juljan Labocha, asyst., Myszków.
5) „ Władysław Różański, kontroler, Zbąszyń 2.
6) „ Mieczysław Juszczak, st. as., Chełm Lub.
7) „ Bronisław Antonowski, Bełchatów.
8) „ Oskar Spielman, kontrol, Brody.
9) „ Józef Deptuch, Gródek k. Mołodeczna.

PODZIĘKOWANIE

Lekarzom Sanatorjum Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów P. P. Doktorowi Białynickiemu i Doktorowi Jagodowskiemu w Zakopanem, za ich troskliwą i skuteczną opiekę lekarską podczas mej choroby składam tą drogą dla ich pracy najwyższe uznanie i najserdeczniejsze podziękowanie. *Zofja Czechówna*
asystent pocztowy
Kraków

LIST DO REDAKCJI

Uprzejmie proszę Redakcję Poczty o umieszczenie w najbliższym numerze mojego serdecznego podziękowania Zarządowi Sanatorjum w Zakopanem, a w szczególności Nacz. Lekarzowi D-rowi Białynickiemu - Biruli, jak również personelowi lekarskiemu za opiekę nad moim synem, oraz wyleczenie go z ciężkiej choroby płucnej.

Jednocześnie muszę podkreślić z uznaniem, że warunki pobytu w Sanatorjum zupełnie odpowiadają swemu zadaniu tak pod względem higjeny, jak również pod względem odżywiania.

Wanda Kalinuszkinowa
U. P. Łódź 1.

ROWER DLA SZEROKICH MAS

W niedawno wydanem sprawozdaniu rocznem „WTC" na pierwszych stronach znajdujemy „autograf" Bolesława Prusa, w którym Mistrz wyraża nadzieję, że rower wkrótce będzie tak tani, że stanie się dostępny nawet dla najbiedniejszych.

Nadzieje Mistrza zaczynają się realizować. Państwowe Wytwórnie Uzbrojenia wypuściły na rynek 40.000 rowerów marki „Łucznik", które są tanie, eleganckie, trwałe, przygotowane specjalnie do polskich dróg i szos.

Posunięcie Państwowych Wytwórni Uzbrojenia, w kierunku produkcji rowerów tanich a dobrych, uważamy za najwłaściwsze, jeśli chodzi o popularyzację kolarstwa i lokomocji rowerów wśród warstw małozamożnych.

CUKIER NA SANATORJUM

Niżsi pracownicy Urzędu pocztowego **Łęczyca** nadesłali kwotę 37 złotych uzyskaną ze sprzedaży ofiarowanego Im, przez Dyrekcję Cukrowni **„Leśmierz"**, — cukru i przeznaczyli kwotę na Budowę nowych Sanatorjów.

Za łaskawy dar Główny Zarząd Związku dziękuje zarówno Dyrekcji Cukrowni „Leśmierz", jak i szlachetnym kolegom ofiarodawcom.

S. K.

NOWOŚCI WIOSENNE

w materjałach damskich i męskich

PIĘKNE ASORTYMENTY MODNYCH JEDWABI

OKAZYJNE PARTJE MATERJAŁÓW WEŁNIANYCH I BAWEŁNIANYCH

Wielki wybór firan — stołowizny — chodników

poleca w dobrych gatunkach po niskich cenach

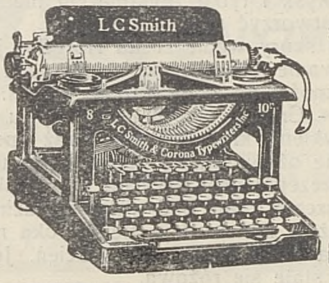
R. i C. KACZMAREK, Poznań, ul. Nowa Nr. 3

Dla Pp. Pracowników Pocztowych dogodne warunki ratalne.

Szczyt nowoczesnej konstrukcji

Jedyne na świecie AMERYKAŃSKIE MASZYNY DO PISANIA

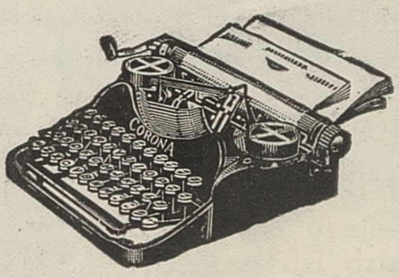
NA ŁOŻYSKACH KULKOWYCH



„L.C. SMITH & CORONA"

posiada ciche i lekkie uderzenie

GENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO



„PEHAPE" Kraków

Oddział w Warszawie, **TRĘBACKA Nr. 9. Telefon 542-43**

ODDZIAŁY: Białystok, Bielsko, Katowice, Lublin, Lwów, Łódź, Nowogródek, Pińsk, Poznań, Radom, Stanisławów, Tarnopol, Wilno.

BEZUSTANNIE DOPŁYWAJĄ NOWOSCI LETNIE

posiadamy olbrzymi wybór i nadzwyczaj niskie ceny.

Woale	8.75,	8.25,	7.50,	4.50
Muśliny wełn.	7.75,	6.50,	6.00,	5.50
Maroc. baweł.	7.50,	5.25,	2.50,	1.65
Popeliny jedw.	6.75,	5.75,	5.00,	4.40
Jedwabie do prania	3.50,	3.30,	2.50,	2.40
Echarmeliny wełn.	24.—,	14.50,	13.50,	12.50

Płótna pościel. 140/160	4.—,	3.50,	2.80,	2.50
Płótna bieliźn.	1.60,	1.45,	1.35,	1.20
Madapolam 80/90	2.—,	1.90,	1.80,	1.75
Ręcznikowe	1.40,	1.—,	0.90,	0.70
Inlety pod gwar.	4.40,	3.75,	3.—,	2.70
Adamaszek pościel.	5.50,	4.20,	3.40.	2.90

Materjały męskie, ceny okolicznościowe. **Jedwabie na płaszcze i suknie, wielki wybór.**

Dla pp. urzędników pocztowych wydaję towar na spłaty miesięczne po cenach gotówkowych za deklaracjami Związku wzgl. firmy „Kredyt".

ST. MUSZYNSKI POZNAŃ, Stary Rynek 95-96.

Zapraszamy wszystkich

do zwiedzenia naszych bogato zaopatrzonych oddziałów w nowości wiosenne

KICIŃSKI i KOLANY

POZNAŃ, Stary Rynek 10

SPECJALNY MAGAZYN KONFEKCJI MĘSKIEJ, DAMSKIEJ i DZIECIĘCEJ.

Olbrzymi wybór w dziale miarowym

Kapelusze damskie — **Suknie — Bluzki**

Dla P. P. Urzędniczek i Urzędników pocztowych za przedłożeniem bonu Związku wzgl. Tow. „KREDYT" dostarczamy towar bez wpłaty, po cenach gotówkowych.

Redaktor odpow.: W. Godusławski. Wydawca: Zarząd Główny Związku Prac. Poczt., Telegr. i Telef. R. P. Warszawa, ul. Bednarska Nr. 25.

Drukarnia Artystyczna, Nowy Świat 47, tel. 35-80 i 35-83.